

Beata Będkowska

ul. Zjednoczenia 1/19, Chorzów
tel. 501 780 008

www.bedkowska.com

Studia na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Dyplom w 2000 r.

1998 r. stypendium w Ecole de Beaux Artes w Tuluzie;

1999 - 2000 r. stypendium w Escuela Superior de Diseño Grafico „Elisava” w Barcelonie;

Wystawy indywidualne:

- 2014 r. Galeria Dworzec Zachodni, Klub ODNOWA, Toruń
- 2013 r. Galeria Brama, Gryfice
- 2013 r. Pałac Sztuki w Krakowie
- 2011 r. Blaue Fabrik, Drezno
- 2011 r. Mała Galeria, Nowy Sącz
- 2010 r. Galeria Schody, Warszawa
- 2010 r. Galeria Unikat, Chorzów
- 2009 r. Miejska Galeria Sztuki „MM”, Chorzów
- 1998 r. Miejska Galeria Sztuki, Zawiercie

Wystawy zbiorowe

- 2013 r. Jesienne konfrontacje, BWA Rzeszów
- 2013 r. Human Righthst, Lecce, Włochy
- 2012 r. Triennale z Martwą Naturą, BWA Sieradz
- 2012 r. Galeria Brama Gryfice
- 2012 r. „Fabryka porcelany”, Zamek Cieszyn
- 2012 r. „Pieniądze dla sztuki, sztuka dla pieniędzy”, BWA Olkusz
- 2012 r. „Cała Polska maluje”, Galeria Dorum Art Warszawa
- 2011 r. „100+1 Pięknych obrazów” Galeria ZPAP Warszawa
- 2011 r. Galeria Platon, Wrocław
- 2008 - 2012 r. Jesienne Wystawa SChAP, Miejska Galeria Sztuki „MM” w Chorzowie;
- 2007 r. Galeria Miejska, Iserlohn (Niemcy),
Villa Heros, Remagen (Niemcy),
X Jesienna Wystawa SChAP, Miejska Galeria Sztuki „MM” w Chorzowie;

RECENZJA PRAC PANI BEATY BĘDKOWSKIEJ

W malarstwie istnieją dwie tendencje. Jedna prowadzi do ekspresji i pewnego niepokoju w formie, gwałtownej, nieoczekiwanej postawy, w której odbiorca ma szukać prawdy o przedmiocie. Zainteresowanie artysty skupia się na obiekcie lub znaku, który ma coś wyrażać.

Obok istnieje trend sensualistyczny, który ma wyrażać spokój i wyciszenie nastroju. Beata Będkowska należy do artystów tego drugiego rodzaju. Świadczą o tym niemal poetyckie tytuły obrazów. Beata pracuje cyklami, gdyż wiążą się one tematycznie, formalnie lub kolorystycznie i stanowią pewną grupę, o której można tak powiedzieć, np. „A To My”. Tytuły te mają jakby podwójne znaczenie, bowiem odnoszą się do ludzi, albo do zjawiska fizycznego. Powstają też obrazy oddzielne, które mają swoją poetykę, np. Skrawki dnia”, „Gdzieś daleko, daleko”. Są też takie, które nie mają tytułów.

Autorka opracowała własną technologię. Używa farby akrylowe, które w malowaniu są trudną techniką. Niewprawna ręka może uczynić z namalowanego obrazu ceratę. Beata Będkowska wychodzi z tej próby zwycięsko. Dzięki stosowanej technice grubej płaszczyzny, uzyskuje wrażenie gęstości struktury płótna. Artystka jest osobą wrażliwą, dojrzałą. Uzyskuje zamierzone efekty także dzięki używanej kolorystyce. Określając ją nasuwa mi się na myśl słowo „cicha”.

Jej twórczość mimo młodego wieku jest wyważona, spokojna, ciekawa formalnie.

prof. Stanisław Batruch

BEATA BĘDKOWSKA „JAK W ŻYCIU”

Czy malarstwo to część życia? – w ujęciu encyklopedycznym tak. Czy jest życiem? – są tacy, którzy to mogą potwierdzić. Ich nazwiska są powszechnie znane. Zwykle bardziej niż dzieła, na których wyrosły. Picasso, Dali, Van Gogh – ich legenda przysłoniła potrzebę obcowania z codziennym źródłem estetycznych i duchowych przeżyć jakim jest kontakt z malarstwem. Internet sprawia, że mogąc wywołać sobie Guernicę ruchem palca, nie potrzebujemy niczego już co jest mniej znane, mniej prestiżowe, a szczególnie tańsze. To przekonanie, płynie z braku wrażliwości ducha i oświecenia umysłu, pogłębianego przez globalistyczną propagandę. Ta filozofia chytrego parweniusza zubaża nasz umysł o możliwość wymiany myśli z artystą – bliźnim. Artystą, którego nasze wzdęte ego nie pozwala wystarczająco docenić. Przecież my, nasz palec, nasz klawisz pozwala wierzyć, że rozmawiamy z Picassem na cóż więc truć sobie głowę jakimś młodym twórcą, nie widywanym w TVP-Kultura ani nawet w Polsce. Po co przejmować zakres wrażliwości drugiego człowieka skoro potrafimy bez tego zarobić, na co zatem ta sztuka? „Ludziom-kieszeniom” jej istnienie wydać się może podejrzanym a wręcz nieopłacalnym. Zapominamy, że sztuka w mediach nie istnieje. Ona żyje wśród nas i tylko jej codzienne tętno, bezpośredni dotyk pozwalają pojąć jej sens.

Gdy zobaczyłem obrazy Beaty Będkowskiej w Internecie nie mogłem w pełni odczuć cichego kobiecego szeptu, który z nich dobiega. Delikatnego, skromnego i pełnego intymnego wdzięku. Dopiero oglądane w mieszkaniu malarki, odślaniają swoją prawdziwą tożsamość. Opowiadając o stanach duszy w różnych klimatach, różnych porach dnia nie używają wielkich słów, patetycznych sformułowań. Prace młodej malarki nie puszą się rozwiązaniami zapewniającymi szum mediów. Bliższy im wydaje się szum cykad. Szok czy skandal - gwarantujące wysoką oglądalność w krótkim czasie są obce ich autorce. Obrazy Beaty nie są „jak w telewizji”. Są jak w życiu. W cichej rozmowie o rzeczach powszednich, przekonują iż mogą być one niezwykłe, podczas gdy niezwykłości powszednieją...

Dopiero dotyk farby i ślad pędzla uświadamia nam rolę malarstwa w zwykłym, codziennym bytowaniu. Jak może je rozświetlać i jak pomóc w znoszeniu samotności. Samotności w pustce pełnego supermarketu.

dr Piotr Szmítke

Recenzje towarzyszące wystawie w Pałacu Sztuki w Krakowie 2013

Świeży powiew ze Śląska

W krakowskim Pałacu Sztuki otwarto ekspozycję malarstwa Beaty Będkowskiej – artystki z Chorzowa, chociaż sercem krakowiance. Studiowała na Wydziale Grafiki krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, uzyskując dyplom w 2000 roku. Za swojego mentora uznaje profesora Stanisława Batrucha. Była też stypendystką Ecole de Beaux Artes w Tuluzie i Escuela Superior de Diseño Grafico „Elisava” w Barcelonie.

Artystka tworzy cykle prac powiązane formalnie i kolorystycznie oraz pojedyncze obrazy stanowiące dla nich kontrapunkt. Maluje przy użyciu farb akrylowych – stosunkowo młodej i trudnej techniki, znanej głównie dzięki artystom pop-artu Andy’emu Warholowi i Jacksonowi Pollockowi. Prace Beaty Będkowskiej ekspozowane były dotychczas na kilkunastu wystawach indywidualnych i zbiorowych.

W sztuce jak w życiu dominują dwie tendencje. Poruszenie i ekspresja stają na przeciw spokoju i wyciszenia. Trwa nieustanne starcie tonacji ciemnych i jasnych, zimnych i ciepłych. Kolorów nasyconych i pastelowych.

Niektórzy artyści walczą, manifestują i zmieniają świat; inni pochylają się z czułością nad jego urodą, ukazując to co zmysłowe, lekkie i cenne. Do tej drugiej grupy można zaliczyć Beatę Będkowską. Jej zwiewne, sensualistyczne pejzaże zachwycają przestrzenią, kolorystyką i spokojem wyływającym ze sposobu ujęcia tematu. Wprawiają w zamyślenie, któremu jednak zawsze towarzyszy dobry nastrój.

Artystka jest młodą i pełną życia kobietą, otoczoną gronem rodziny i przyjaciół, którzy licznie przybyli na wernisaż. Jednak kolejny z wystawianych cykli, jaki możemy zobaczyć na wystawie dowodzi, że nieobce są jej refleksje nad codziennością i przemijaniem. To oszczędne w formie martwe natury. Są pełne niedopowiedzeń i opatrzone pobudzającymi do analizy tytułami. Dopełnieniem są mniej liczne, lecz intrygujące obrazy o tematyce abstrakcyjnej.

W katalogu wystawy profesor Stanisław Batruch napisał o artystce: Określając ją nasuwa mi się na myśl słowo „cicha”. W pełni jednak można mieć przekonanie, że o Jej malarstwie cicho nie będzie!

Piotr Wojnarowski

Ślady codzienności.

Wystawa malarstwa Beaty Będkowskiej

W życiu codziennym zdominowanym przez pośpiech, ciągle uciekający czas i natłok obowiązków, rzadko zwraca się uwagę na świat wokół nas. Trudno jest uchwycić piękno unikatowej chwili, dogonić pędzące myśli, czy zatrzymać się na moment i zanurzyć się w refleksji. Udaje się to jednak Beacie Będkowskiej – artystce, którą inspiruje życie, ludzie, czasem ulotne sytuacje, a czasem uczucia. Jak przekłada się to na jej prace, można dowiedzieć się podczas wizyty w Dolnym Pałacu Sztuki, gdzie trwa wystawa Beata Będkowska. Malarstwo.

Ekspozycja prezentuje cykle obrazów. Artystka powiedziała kiedyś, że one mówią o nas samych, czyli o człowieku – o tym, kim jesteśmy, czego szukamy w życiu (1). Pierwsza sala pozwala na moment przenieść się w nadmorskie tereny. Jedna z prac pochodząca z cyklu *W stronę morza VI* ukazuje małą sylwetkę człowieka, stojącego samotnie w obliczu bezkresnej przestrzeni, twarzą w twarz z nieprzewidywalną siłą natury. Spokój płynący z tego dzieła sprawia, że jego odbiór staje się bardziej osobisty – pobudza do rozmyślań nad wnętrzem człowieka, jego odczuciami, celem życia. Z tego samego cyklu pochodzi obraz, który w niezwykle subtelny sposób ujmuje delikatność kobiety. Jej nagie plecy modelowane są przez cienie prześwitujące spod warstwy jasnej farby. Kolorystyka złożona z błękitu, brązu i bieli przywodzi na myśl Baletnice francuskiego malarza – Edgara Degas. Z ulotnymi wspomnieniami kojarzą się *Port Arietta I* czy *Gdzieś daleko*, da-

leko... III, które przybrały charakter impresyjnych szkiców uwieczniających kiedyś widziane widoki.

Z kolei o człowieku osadzonym w miejskich realiach, w „zabieganej” rzeczywistości opowiada cykl AtoMY, który zwraca uwagę na zachowania ludzkie i różnego rodzaju zajęcia codzienne. Sylwetki ludzi osadzone w jednolitej przestrzeni są do siebie bardzo podobne, niemalże identyczne. Ich odmienność ogranicza się jedynie do koloru ubrania, czy wykonywanej czynności. Obrazy pozostawiają odbiorców z pytaniem o to, do czego dążymy, jakie jest nasze miejsce w świecie? Gdzie zmierzamy? Jaki jest cel wędrówki, którą jest samo życie? Wszystkie postacie – mimo że stanowią część jednej kompozycji – są odosobnione. Nie zachodzą między nimi bliższe relacje.

Artystka jednak pokazuje też bardziej osobistą sferę życia i kontaktów z innymi. W odniesieniu do tego szczególną uwagę zwraca kompozycja Skrawki dnia III składająca się z trzech różnych części. Na pierwszej z nich widać filiżankę kawy i odbicie porannej gazety, na kolejnej tyżeczkę, a na ostatniej kopertę. Przez całą powierzchnię dzieła przeplatają się wiązki liter i cyfr wyrwanych z codziennych rozmów albo myśli. Przy pomocy prostych przedmiotów i znaków artystce udało się oddać charakter relacji międzyludzkich, budowanych najczęściej właśnie przez rozmowę, korespondencję albo wspólne spotkania.

W twórczości Beaty Będkowskiej swoje wyjątkowe miejsce ma kobieta. Cykl Siesta wypełniony ciepłą kolorystyką krajów południowych przedstawia kobiece sylwetki, czasem stojące w pobliżu sznura z rozwieszonym, białym praniem, a czasem przed oświetlonymi słońcem domami. Prace artystki ukazują kobiety w melancholijnym nastroju, w zamyśleniu, smutku jak w dziele pt. W ogrodzie lub przedstawiają je w obliczu natury jak we wspomnianej wcześniej grupie W stronę morza.

Twórczość Beaty Będkowskiej niesie ze sobą wiele znaczeń, a o tym jak ją rozumiemy i co w niej odnajdujemy, decydujemy my sami. Artystka sama często powtarza, że interpretacje pozostawia odbiorcom, bo każdy ma osobiste doświadczenia, przeżycia i odczucia. Co można powiedzieć o jej malarstwie? Prof. Stanisław Batruch na wernisazu wystawy określił je jako pełne zadumy i spokoju nad tym, jakie jest życie, resztę wypełnia powietrze – przestrzeń w której znajduje się człowiek.

Patrycja Nikiel